

KRÓLA JANA KAZIMIERZA
DYPLOM EREKCYJNY
UNIwersYTETU LWOWSKIEGO Z R. 1661
(z 3 tablicami podobizn dyplomu)

wydał i objaśnił

LUDWIK FINKEL

**Oblata Privilegii super Academiam Leopoli in Collegio
Patrum Societatis Jesu erigendam.**

Joannes Casimirus etc. Significamus etc.

Quomodo coram Actis Metricae Regni Cancellariae Maioris comparens personaliter Reverendus Pater Andreas Sikorski Societatis Jesu Presbyter, Illustrissimi et Reverendissimi in Christo Patris Domini Nicolai in Prazmow Prazmowski Episcopi Luceoriensis et Brestensis Supremi Regni Cancellarii Theologus, obtulit ad Actis praesentibus inserendum Privilegium Collegio Religiosorum Patrum Societatis Jesu Leopoliensi, super noviter erigendam ibidem Academiam, a Nobis nuper benigne concessum, manu Nostra subscriptum et sigillo Regni Maiori communitum, sanum, salvum et illaesum, omnique suspicionis nota carens. Petens suscipi et sibi ex iisdem Actis descriptum authentice extradi. Cuius quidem Privilegii tenor sequitur estque talis.

Joannes Casimirus Dei gratia Rex etc. ad perpetuam rei memoriam et notitiam posteritatis significamus. Regnorum Regumque felicitas tantum sapientiae debet, quantum initiis ac incrementis assurexit. Nihil enim prospere nisi provide, vel inchoare vel producere Principibus, populisque licet. Fulciri quin etiam ac firmari Status Imperiorum, citra consilii roborum non possunt. Quo magis aequum est, Magistras eruditionis Literas, omnisque politioris doctrinae parentes simul ac nutrices ab iis foveri, quicunque rerum gubernaculis admoti publica moderantur. Hinc illud

veteris aevi, totiusque adeo cultae antiquitatis, ac Divinarum humanarumque scientiarum propagatione studium, illae in promovendis artibus honestis ac liberalibus curae, nec perleves nec vulgares. Profecto ne quidem Divi Praecessores Nostri Duces et Reges Poloniae, tot inter cruenta bellorum et turbida, mansuetas, tranquillasque Musas neglexere. Idem ipsis erga togatam et sagatam Palladem amor, genius in arenas idem, ac Palaestras. Admissa immissaque sub ipsum fidei Catholicae¹ Regii Diadematis auspiciis, Minervae noctua, nido Lechicae Aquilae insedit dum Gnesnense gymnasium avida sciendi Principum et Procerum simplicitas, superioribus² iam inde sceptro Throno³ lustris erexit.

Tum dein profusa saeculis aliquot commoda, fructusque uberes, quo pretium gravius eo ardentius melioris Literaturae desiderium pluribus iniecerunt. Cui Serenissimus Antecessor Abavusque Noster Divus Vladislaus Jagello large resingendo, venam fontemque aperuit, cum Almam Cracoviensem Academiam, omnimodis redundantem disciplinis, non exili operae ac impensae lucro, polonae prostituit Iuventuti. Aemulata gloriam Successorum in sapientiam benignitas Divi praesertim Stephani Regis, qui tot Collegia Religiosis Patribus Societatis JESU instituit, dotavitque. Desideratissimus item Genitor Noster Divus Sigismundus Vlnensem Academiam insignibus praerogativis ac Privilegiis decoravit et Cracoviense iisdem Patribus Societatis JESU Collegium a primis excitavit fundamentis.

Cum vero plurimum intersit, ut in Roxolanis quoque Provinciis et Regionibus, solidae veritatis virtutisque pro-

¹ W oblacie opuszczono: »et«, które podaje Propugnatio Jurium... Scholae Univ. Crac. 1759. Por. Hist. Uniw. lwowskiego str. 21.

² Zamiast »superioribus« zob. tamże.

³ »Thronoque« zob. tamże.

fessiononi debitus adstruatur honor; faciles ac libentes in animum induximus, ut Collegio Leopoliensi Societatis JESU Academicae dignitatis accessio, Nobis annuentibus fiat, titulusque universitatis deferatur. Damus igitur potestatem, in eodem Leopoliensi Societatis JESU Collegio, generale studium in omni licita facultate constituendi, Theologiae nimirum tam scholasticae quam moralis Philosophiae, Matthaeseos, Iuris utriusque, Medicinae, liberaliumque artium et disciplinarum, ac scientiarum omnino omnium, quas-cunque praedicti Patres Societatis JESU tractandas ibidem per se vel per alios censuerint, pro ipsorum arbitrio ac instituto, consuetoque Academiarum, atque universitatum more et praxi. Atque id sub nomine Universitatis Academiae statuimus perpetuis deinceps temporibus duraturum.

Quae quidem Academia et Universitas volumus, ut iis, talibusque Iuribus, Privilegiis, libertatibus, praerogativis, immunitatibus, titulis, insignibus, muniis, officiisque et quomodolibet devotandis favoribus, beneficiis, indulgentiisque gaudeat ac fruatur nunc et in aevum, quibus et qualibus gaudent et fruuntur Cracoviensis, Vilmensisque Academiae et Universitates Nostrae, nec minus quam si quaequae hic sigillatim concessa et expressa forent pro concessis et expressis habenda declaramus. Academicos potissimum gradus, Laureas Magisteria, Licentiasque et Doctoratus ac caeteras Universitatibus usitatas promotiones et solennitates, quas, quot et quomodo peragi moris est constituimus, atque ut valide liciteque in ea ipsa Leopoliensi Societatis JESU Universitate peragantur et celebrentur permittimus et indulgemus. Regimen porro Universitatis, directioque omnis penes Religiosos Patres Societatis JESU integra semper erit, utpote quorum insignis dexteritas et sedulitas in scholasticis Institutionibus, Orbe toto, atque hoc etiam Regno probatur et quibus ratio formandae ad pietatem ac

eruditionem Iuventutis, probe perspecta penitusque recognita est. Eo tamen saepe memorati Patres minime prohibentur, quominus honorem, munus aut praeeminentiam ex Academicis aliquam, ad alios libere sponteque valeant deferre.

Promittimus denique pro Nobis, Serenissimisque Successoribus Nostris, Nos dictam universitatem Leopoltanam, in his omnibus quae integritatem illius spectant, in valore vigoreque ac nitore suo conservaturos et propugnatos. Quod ipsum etiam Serenissimi Successores Nostri sunt perpetuo praestituri. Ut autem res haec vim ac robur maius habeat, Regiam manum Nostram apponimus ac Erectionem hanc Academiae et Universitatis subscribimus, sigilloque Regni Diploma seu Privilegium istud muniri mandavimus. Datum est Cracoviae Die XX Mensis Ianuarii Anno Domini MDCLXI, Regnorum Nostrorum Poloniae et Sueciae XIII Anno. Ioannes Casimirus REX. Locus sigilli Maioris Cancellariae Regni. Stephanus Hankiewicz S. R. M.

Quod quidem Privilegium Actis praesentibus inseri et ex iisdem in authentica forma extradi permisimus. In cuius etc. Actum et Datum ut supra.

Podana w wiernej podobiznie oblata dyplomu erekcyjnego Uniwersytetu we Lwowie pochodzi z ksiąg Metryki Koronnej, przechowywanej w Archiwum Głównem Królestwa Polskiego w Warszawie¹.

Przywilej Króla Jana Kazimierza, nadany w Krakowie dnia 20 stycznia 1661 roku lwowskiemu Kolegium OO. Jezuitów, znajduje się w Księdze Metryki Koronnej Nr. 202 (poprzednio S. N. Nr. 168), w księdze kanclerskiej Mikołaja Prażmowskiego z lat 1661—1663, na stronicach: 20 verso, 21^a i 21 verso. Bezpośrednio przed tym dokumentem na stronie 20^a dużemi literami przez pół stronicy jest napis następujący, który odnosi się do tego przywileju:

¹ Zdjęcie fotograficzne oblata dyplomu erekcyjnego zawdzięczamy uprzejmości JWPana Dyrektora Archiwum Głównego w Warszawie, Profesora Dra Teodora Wierzbowskiego, za co raczy przyjąć najserdeczniejsze w tem miejscu podziękowanie.

Actum Częstochoviae sabbatho post Festum Purificationis B. V. M. proximo Die scilicet quinta Februarii Anno Dni Millesimo sexcentesimo sexagesimo primo.

Ad relationem Illustrissimi et Reverendissimi Supremi Regni Cancellarii.

Przekład dyplomu.

**Oblata przywileju na utworzenie Akademii we Lwowie,
w Kolegium Ojców Towarzystwa Jezusowego.**

Jan Kazimierz i t. d. Czynimy wiadomo i t. d.,

Jako przed aktami Metryki koronnej kancelaryi większej stanąwszy oblicznie Wielebny Ojciec Andrzej Sikorski, Towarzystwa Jezusowego kapłan, Jaśnie Wielmożnego i Najprzewielebniejszego Ojca w Chrystusie, Pana Mikołaja na Prażmowie Prażmowskiego, biskupa łuckiego i brzeskiego, Wielkiego Kanclerza koronnego teolog, wniósł do wpisania do akt niniejszych przywilej, przyznany niedawno przez Nas łaskawie Kolegium lwowskiemu bogobojnych Ojców Towarzystwa Jezusowego na utworzenie tam teraz Akademii, ręką Naszą podpisany i pieczęcią większą koronną opatrzony, cały, nieskazitelny i nienaruszony, od wszelkiego podejrzenia wolny, prosząc, aby go przyjęto i wydano z tychże aktów odpis wiarogodny. Którego zaś przywileju brzmienie następuje i jest takie:

Jan Kazimierz z Bożej łaski Król i t. d. Ku wiecznej rzeczy pamięci i dla wiadomości potomnych oznajmiamy:

Królestw i królów szczęśliwość, o ile podniosła się w zawiązkach i rozwoju, tyleż zawdzięcza mądrości. Niczego bowiem władcy i narody nie mogą pomyślnie rozpoczynać lub dalej prowadzić, jeżeli nie czynią tego przezornie. Co większa, nie można podeprzeć i utwierdzić stanu państw bez siły rozwagi. To też tem bardziej słuszną jest rzeczą, by ci, którzykolwiek wyznaczeni do rządzenia, kierują spra-

wami publicznymi, pielęgnowali nauki, mistrzyni wykształcenia i rodzicielki a zarazem karmicielki wszelkiej wiedzy wykwiłtniejszej. Stąd pochodzi owo zamiłowanie dawnych czasów i tak bardzo wykształconej starożytności w szerzeniu boskich i ludzkich umiejętności, owe troski, ani błahe, ani pospolite, w krzewieniu nauk chlubnych i wyzwolonych.

W istocie, także nasi świętej pamięci poprzednicy, książęta i królowie polscy, wśród tylu krwawych bojów i zamieszek, nie zaniedbywali łagodnych i spokojnych Muz. Tak samo miłowali Palladę odzianą w togę jak i w płaszcz wojenny, ten sam u nich duch i na arenie bojowej i w palestrze. Przypuszczona i wpuszczona pod osłonę wiary katolickiej i królewskiej korony sowa Minerwy rozsiała się na gnieździe lechickiego Orła, kiedy prostoduszność żądnych wiedzy książąt i wielmożów, już w czasach dawniejszych, niż berło i tron, stworzyła gimnazjum gnieźnieńskie. Następnie wypływające przez kilka wieków korzyści i obfite owoce wywołały u wielu tem większe pragnienie lepszego wykształcenia, im poważniejsza była za nie nagroda. Aby je wszechstronnie zaspokoić, otworzył Najjaśniejszy poprzednik i pradziad nasz św. pamięci Władysław Jagiełło, krynicę i źródło, oddając polskiej młodzieży z niemałym pracy i kosztów nakładem karmicielkę Akademię krakowską, obfitującą we wszelakie nauki. Łaskawością względem mądrości starał się przewyższyć sławę następców zwłaszcza ś. p. król Stefan, który ustanowił i uposażył tyle kolegów pobożnym Ojcom Towarzystwa Jezusowego. Również nieodżałowanej pamięci Rodzic nasz ś. p. Zygmunt ozdobił Akademię wileńską znacznymi prawami i przywilejami i założył od pierwszych podwalin krakowskie kolegium dla tychże Ojców Towarzystwa Jezusowego.

Gdy zaś bardzo wiele na tem zależy, aby także

w ruskich prowincjach i okolicach wzniecić należną cześć pełnemu wyznawaniu prawdy i cnoty, z łatwością i chętnie postanowiliśmy, aby za naszym przyzwoleniem Kolegium lwowskiemu Towarzystwa Jezusowego przydana była godność Akademii i udzielony tytuł Uniwersytetu. Dajemy zatem moc ustanowienia w tem lwowskiemu Towarzystwa Jezusowego kolegium Studium Generalnego wszelakiej dozwolonej wiedzy, więc teologii tak scholastycznej jak moralnej, filozofii, matematyki, obojga praw, medycyny i sztuk wyzwolonych, oraz nauk i umiejętności na ogół wszystkich, których tamże wymienieni Ojcowie Towarzystwa Jezusowego uważać będą za odpowiednie nauczać sami lub przez innych, według swego zdania i postanowienia, według zwyczaju i praktyki Akademii i Uniwersytetów. I stanowimy, aby to (Kolegium) trwało po wieczne czasy pod nazwą Uniwersytetu Akademii. Chcemy zaś, aby ta Akademia i Uniwersytet teraz i na wieki cieszyła się i używała tych samych i takich samych praw, przywilejów, wolności, prerogatyw, immunitetów, tytułów, oznak, godności oraz urzędów, i jakkolwiek podobałoby się je określić, łask, dobrodziejstw i względów, którymi cieszą się i jakich używają Akademia i Uniwersytety Nasze, krakowski i wileński, i oświadczamy, że nie mniej, jak gdyby tu szczegółowo były przyzwolone i wymienione, mają być uważane za przyzwolone i wymienione, zwłaszcza stopnie akademickie, laureaty, magisteryaty, licencyaty i doktoraty, oraz wszystkie inne promocye i uroczystości, używane w Uniwersytetach, które, ilekroć i w jaki sposób jest zwyczaj obchodzić, ustanawiamy i dozwalamy; zarazem dopuszczamy, aby w tymże lwowskim Towarzystwa Jezusowego Uniwersytecie odbywały się i były obchodzone ważnie i prawomocnie.

Dalej zarząd i całe kierownictwo Uniwersytetu nale-

żeć będzie zupełnie do pobożnych Ojców Towarzystwa Jezusowego, jako tych, których szczególna sprawność i gorliwość w zakładach szkolnych uznana jest w całym świecie, a także w tej Koronie, i których sposób kształcenia młodzieży w pobożności i nauce został należycie wypróbowany i powszechnie uznany. W tem jednak wspomniani tu często Ojcowie nie będą żadną miarą napotykali na przeszkody, ażeby nie mogli innym swobodnie i dowoli nadawać jakiegokolwiek z zaszczytów, godności lub odznaczeń akademickich.

Przyrzekamy w końcu Naszem i Naszych Najjaśniejszych Następców imieniem, że My rzeczony Uniwersytet lwowski w tych wszystkich sprawach, które odnoszą się do jego całości, w powadze, sile i blasku zachowamy i bronić będziemy. Co również Najjaśniejsi Następcy Nasi po wieki spełniać będą powinni.

Żeby zaś rzecz ta miała większą moc i ważność, przykładamy rękę Naszą Królewską i podpisujemy to założenie Akademii i Uniwersytetu, oraz polecamy dyplom ten, czyli przywilej utwierdzić pieczęcią koronną. Dan w Krakowie dnia dwudziestego miesiąca stycznia Roku Pańskiego tysięcznego sześćsetnego sześćdziesiątego pierwszego, rządów Naszych w Polsce i Szwecyi XIII roku. Jan Kazimierz Król. Miejsce pieczęci większej Kancelaryi koronnej. Stefan Hankiewicz, Jego Królewskiej Mości sekretarz.

Oblatowanie powyższego dyplomu przez księdza Andrzeja Sikorskiego, Jezuitę, teologa kanclerza ks. Prażmowskiego, w księgach Metryki koronnej nastąpiło w Częstochowie w sobotę dnia 5 lutego 1661 r.

Oryginał dyplomu, o którym mówi wstęp do oblaty, podpisany przez króla i opatrzony wielką pieczęcią koronną, nie jest nam znany. Nie wiadomo co się stało z oryginalnym dokumentem i gdzie go przechowywano, ponieważ zakon powoływał się stale, współcze-

śnie i później, t. j. w chwili zatwierdzenia tegoż przez Augusta III, na autentyczny wypis z Metryki Koronnej, który, jak również widać z wstępu do oblaty, kazał sobie wydać zaraz w r. 1661¹.

Działo się to prawdopodobnie z tej przyczyny, że współczesna oblata w Metryce koronnej przedstawia się jako wiarogodniejszy dokument, niż nawet sam dyplom oryginalny. Wpisanie bowiem w Metrykę, w której jeden akt po drugim następuje, nie tylko usuwa wszelką możliwość podrobienia, lecz samo przez się nadaje aktowi urzędowemu pełną autentyczność i prawomocność. Dla tego też mimo zaciętej, dwukrotnie podejmowanej (w latach 1660—1664 i 1758—1760) walki przeciw Akademii lwowskiej, w licznych protestacjach i broszurach, wydanych przez przeciwników tejże, nigdy i nigdzie nie kwestyonowano autentyczności przywileju królewskiego. Przeciwnie: zwalczając namiętnie nadanie tytułu i praw Uniwersytetu Kolegium lwowskiemu, żądając kasacyi dyplomu, do czego nigdy nie przyszło, uznawano pośrednio nie tylko autentyczność, lecz również znaczenie jego prawne, mimo, że nie był przyjęty przez sejm i nie był wpisany w konstytucye koronne.

Wydanie »dyplomu erekcyi Akademii i Uniwersytetu w Kolegium lwowskiem Towarzystwa Jezusowego« stwierdza najoczywiściej sam król Jan Kazimierz w liście do papieża Aleksandra VII z dnia 15 maja 1661 r.²

¹ Ks. Maciej Wielewicz, który za swojego rektoratu (1663—1665) zestawił kronikę Kolegium lwowskiego (jak to wyraźnie powiada pod r. 1630) p. t. »Historia Collegii Leopoliensis Societatis Jesu manu propria Mathiae Wielewicz protunc rectoris diligentissime collecta etc. descripta ad annum 1665, quo anno obdormivit in Domino« (rękopis biblioteki cesarskiej w Wiedniu in folio nr. 11988) pisze pod rokiem 1661 (p. 260): (patronowie Akademii krakowskiej) »protestationes tum alibi tum maxime Warsaviae conatibus nostris imo etiam Serenissimi Regis Joannis Casimiri liberalissime oblato ex maiori Regni Cancellaria prodito diplomate et facultati opponerent«. August III w zatwierdzeniu dyplomu Jana Kazimierza d. 19 kwietnia 1758 (oblata w aktach grodzkich lwowskich t. 584 p. 2416—19) podaje: »Exhibitum nobis esse Privilegium Serenissimi Divae memoriae Joannis Casimiri Regis Poloniae Antecessoris nostri Erectionis Collegii Leopoliensis Societatis Jesu in titulum Universitatis seu Academiae de data eius Cracoviae die vigesima mensis Ianuarii Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Primo emanatum, manu Eiusdem Serenissimi Regis Joannis Casimiri subscriptum ac Sigillo maioris Cancellariae Regni munitum actisque Metrics Regni ingrossatum, inde vero authentice extractum«.

² Theiner A. Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae t. III., str. 554—555, nr. DLIII. Jan Kazimierz pisze: »ut Diploma erectionis Academiae et Universi-

Zarzucono przywilejowi Jana Kazimierza, że był wydany wbrew wyraźnym, konstytucyjnymi sejmowymi poręczonym prawom Akademii krakowskiej, że był przez Ojców Jezuitów od króla uzyskany „*ad male narrata*“.

Nie posiadamy, niestety, pewnych i wyczerpujących wiadomości o zabiegach Jezuitów na dworze królewskim w przededniu wydania dyplomu erekcyjnego Uniwersytetu we Lwowie. Nie powierzył tych szczegółów »Historji Kolegium lwowskiego« współczesny kronikarz Kolegium, Ojciec Maciej Wielewicz, który niewątpliwie wtajemniczony był we wszystkie sprawy zakonu. Dzieło jego zawiera jednak szereg cennych informacji, które wskazują, że utworzenie Akademii w lwowskim Kolegium było rzeczą zdawna przygotowywaną, która oczekiwała tylko przychylnych i sposobnych okoliczności.

Już rychło po założeniu rezydencji OO. Jezuitów we Lwowie (r. 1590) ostatni z książąt Olelkowiczów Słuckich Jan Siemon oświadczył na kongregacji prowincjonalnej w Pułtusku w kwietniu 1593 r. »gotowość założenia i uposażenia we Lwowie Akademii takiej, jak wileńska« — śmierć jednak nie dozwoliła mu spełnić tego zamiaru¹.

Na kongregacji w Poznaniu roku 1599 postanowiono, czyniąc zadość życzeniu arcybiskupa lwowskiego Dymitra Solikowskiego, rozpocząć w rezydencji lwowskiej dla kleryków dyecezyalnych wykłady teologii (moralnej), które odbywały się odtąd stale aż do kasy Towarzystwa Jezusowego w r. 1773².

Równocześnie zbierano fundusze na budowę Kolegium, które otwarto uroczyście w październiku r. 1608. Na inauguracji O. Stanisław Radzimski, superyor rezydencji lwowskiej, a odtąd prorektor Kolegium, »rozwinął program nauk szkolnych i wskazał na potrzebę szkół wyższych, których nie ma na Rusi«³. Do trzech klas humaniorów i kursów teologii moralnej przybyły roku 1611 klasy retoryki

tatis extraderetur, permisi«. Podczas pobytu króla i nuncjusza apostolskiego we Lwowie r. 1663, kiedy A. Pignatelli nuncjusz zaproponował OO. Jezuitom zadowolenie się promocyjami z filozofii i teologii: »respondimus«, pisze ks. M. Wielewicz (p. 267), »non esse nostrum privilegia S. R. Mtis et voluntatem intantumque limitare, quae et simpliciter hic fundatae Universitatis, ut ostendimus ex ipso nobis dato diplomate«.

¹ Wielewicz podaje wiadomość o tem pod r. 1596, ale mylnie, jak to wykazał ks. St. Załęski w dziele: *Jezuici w Polsce* t. IV, str. 571, nota 2.

² Wielewicz pod r. 1599, ks. St. Załęski, l. c. IV, 580.

³ Ks. St. Załęski, l. c., str. 591.

i logiki, a w pięć lat po otwarciu, t. j. 1613, był już kompletny kurs filozofii, fizyki i matematyki, czyli cały, jakbyśmy dzisiaj powiedzieli, wydział filozoficzny¹.

Obok teologii moralnej wprowadzono kursy teologii polemicznej — od r. 1633 także scholastycznej — a to na podstawie bull papieskich (z r. 1552 i 1561), które dozwalały Towarzystwu Jezusowemu, bez względu na istniejące zakłady naukowe i ich przywileje, udzielać tych nauk w całej Rzeczypospolitej chrześcijańskiej, a nawet nadawać w obrębie zakonu stopnie akademickie z teologii. Kolegium lwowskie kształciło księży nie tylko dla Towarzystwa Jezusowego, lecz, prócz diecezjalnych kleryków, także członków innych zakonów, jak to pod latami 1618, 1623, 1624 i t. d. zapisuje ks Maciej Wielewicz².

Zakres zatem nauk w Kolegium lwowskim obejmował już od r. 1613 studia akademickie, t. j. kursy filozoficzne i teologiczne, które nieprzerwanie w niem istniały cały wiek XVII i XVIII aż do kasaty Towarzystwa Jezusowego. Nie różniło się Kolegium lwowskie pod tym względem zasadniczo od Akademij jezuickich, n. p. w Wilnie, Gradcu i t. p., w których, podobnie jak we Lwowie, były obok klas niższych i humaniorów, tylko dwa fakultety, t. j. artium: filozofii, matematyki i fizyki — i facultas scientiarum: teologii dogmatycznej i moralnej, egzegezy i hebraiki; studia prawa i medycyny (•anatomii•) wprowadzano dopiero później³.

Różnica między Kolegium a Akademią polegała w zakładach OO. Jezuitów przede wszystkim na tem, że Akademia czyli Uniwersytet posiadał przywilej nadawania wszystkich stopni akademickich, Kolegium zaś nie miało tego przywileju. Dla tego też nie dzieliło się ono wyraźnie na fakultety z dziekanami na czele, lecz rządził niem rektor, któremu nie przysługiwał tytuł »Magnificus«. Ale wykłady i nauka szły tu i tam według tych samych reguł, a w Kolegiach odbywały się, jak w Akademiach, dysputacje filozoficzne i teologi-

¹ Por. *Historia Uniwersytetu lwowskiego* str. 16—17.

² Ks. Wielewicz, *Historia collegii* p. r. 1618 p. 120: wyszło 23 księży, z tych 21 dla innych zakonów; p. 157 r. 1623 ukończyło teologię pięciu księży i t. d.

³ Zob. o wileńskiej Akademii ks. Załęskiego *Jezuici w Polsce*, I, str. 175, 250, 254 i t. d.; o Akademii w Gradcu Krones Franz, *Geschichte der Karl Franzens-Universität in Graz* (Graz 1886) str. 345—371, 394—397 (Jezuici opierali się wprowadzeniu nauki prawa i medycyny) 420 (stan rzeczy w r. 1760).

czne, drukowano tezy, których broniono publicznie, chociaż nie przyznawano stopni doktorskich.

Kolegium lwowskie zdobyło sobie rychło wybitne i wpływowe stanowisko jako wielka uczelnia, która gromadziła w swoich murach około 500 uczniów, jako ważna placówka katolicyzmu na kresach Rzeczypospolitej przeciw schizmie, żarliwa i skuteczna propagatorka unii kościelnej w krajach ruskich, ognisko prac misyjnych na bliższy i dalszy Wschód.

Z tych powodów Kolegium lwowskie posiadało od pierwszych chwil swojego istnienia wielu potężnych opiekunów i protektorów, wśród których na początku XVII wieku świeci wielkie imię Stanisława Żółkiewskiego, jako »największego promotora OO. Jezuitów tak wśród szlachty jak u króla«, »najślawniejszego restauratora Kolegium«, jak go ks. Wielewicz nazywa¹.

Również Jerzy Ossoliński, kanclerz koronny za Władysława IV, należał do protektorów zakonu, a będąc w styczniu 1647 r. we Lwowie, wyjednał u rajców miejskich zezwolenie na rozszerzenie budynku Kolegium, o co Jezuiti starali się już od r. 1645 celem zbudowania odpowiedniej auli. Król Władysław IV, osobnym przywilejem z d. 3 maja 1647, zatwierdził tę umowę Jezuitów z miastem Lwowem. Nie ulega wątpliwości, że te zabiegi zmierzały do uzyskania rychlej czy później przywileju na Akademię we Lwowie².

Sprawa stawała się o tyle poważniejszą i naglejszą, że w Kijowie za zezwoleniem i pod opieką Rzeczypospolitej powstało w r. 1631 Kolegium ortodoksalne dyzunickie, założone przez metropolitę Piotra Mohiłę, który dążył do podniesienia tego Kolegium na stopień Akademii. Wprawdzie Władysław IV, przywilejem z d. 18 marca 1635 zatwierdził jedynie Kolegium, z wyraźnym zastrzeżeniem, żeby »humaniora nie wyżej dyalektyki i logiki« nauczano, odmówił zaś stanowczo praw akademickich i zakazał wykładać w niem teologii,

¹ M. Wielewicz l. c. pod r. 1620 (p. 128—9) pisze o Żółkiewskim: »dignus saeculorum post se omnium memoria, heros et Achilles Sarmaticus, Collegii nostri restaurator gloriosissimus«. Dobrodziejką Kolegium była też Regina Żółkiewska. Uczniowie Kolegium nosili barwę rodu Żółkiewskich. Kiedy w r. 1625 bili się »na rurach« (przedmieście) z uczniami szkoły metropolitalnej, ks. dyakon Kalinowski wołał: »Dostanie się Żółkiewskiej barwie«, a kronikarz dodaje: »maximus enim promotor fuit nostris excitandi Illustr. Żółkiewski, tam hic tam inter nobiles, maxime apud Serenissimum«.

² Ibidem p. 219.

mimo to »Collegium Kijoviense-Mohilaneum«, urządzone na wzór Kolegiów jezuickich, zajęło nie tylko stanowisko zwierzchnicze wobec innych szkół dyzunickich, lecz stało się od razu głównym ogniskiem i silną ostoją dyzunickiej Rusi¹.

Odkąd zaś burza wojen kozackich zmiotła Kolegia jezuickie na Ukrainie, a po ugodzie zborowskiej (r. 1649) zawarowano w t. zw. »Przywileju narodowi ruskiemu«, że Jezuici nie będą mogli zostawać w Kijowie ani w innych miastach, gdzie są szkoły ruskie, — Kolegium lwowskie stało się ostatnią na Wschód wysuniętą placówką walki przeciw schizmie².

Dzielni i zasłużeni rektorowie Kolegium: O. Świętosław Rudnicki (1653—1656) i O. Aleksander Lorencówicz (1656—1659), potomek patrycyuszowskiego rodu lwowskiego, głośny kaznodzieja i profesor³, umieli przetrwać najcięższe chwile wielkiej zawieruchy dziejowej i utrzymać się na stanowisku prac religijnych, szkolnych i misyjnych⁴.

Nie brakło zakonowi również teraz potężnych protektorów. Jan Kazimierz, niegdyś sam członek Towarzystwa Jezusowego, »czuł się jakby należącym do zakonu«, miał w swoim otoczeniu zawsze kilku ojców, spowiedników i kaznodziejów nadwornych; król i królowa Ludwika Marya utrzymywali częste, listowne stosunki z generałami Jezuitów w Rzymie. W r. 1651, po odniesionem nad Kozakami zwycięstwie, król odbył wjazd do Lwowa i »zaraz wsparł Kolegium hojnym darem«⁵.

W ślad za tem także wysocy dostojnicy nadworni i koronni otaczali się Jezuitami i popierali sprawy zakonu, który umiał sobie ich pozyskać. W r. 1657 Kolegium lwowskie przyjmowało uroczyste w swoich murach Stefana Czarnieckiego po świeżem tegoż zwycięstwie nad Jerzym Rakoczym⁶. W r. 1658 na sejmie warszawskim został naprzód podkanclerzem (po Trzebickim), a niebawem

¹ Jabłonowski Aleks. Akademia kijowsko-mohilańska, Kraków 1899—1900, str. 88—94.

² Tamże str. 134. Historia Collegii Wielewicza p. 255 (przyjmowano zbiegłych z Kolegium kijowskiego uczniów).

³ Załęski l. c., t. III, str. 1084—86.

⁴ Wielewicz l. c., str. 246—255.

⁵ Ibidem p. 244.

⁶ Ibidem p. 252.

kanclerzem koronnym, ksiądz Mikołaj Prażmowski, oddany zupełnie zakonowi¹.

Właśnie wtedy, we wrześniu 1658 r., doszła do skutku ugoda w Hadziaczu z hetmanem kozackim Janem Wyhowskim, następcą Bohdana Chmielnickiego, ugoda, która w VI artykule nadawała Kolegium mohilańskiemu w Kijowie tytuł Akademii, »deklarując, że takimi prerogatywami i wolnościami ma *gaudere*, jako Akademia krakowska... Przytem, aby między studentami i żakami żadnej okazji do zwady nie było, wszystkie insze szkoły, które przedtem w Kijowie były, gdzieindziej przenieść rozkazać obiecano. Drugą także Akademię w Ukrainie fundować pozwolono tam, gdzie jej miejsce sposobne upatrzone będzie, pod temiż prawami, wolnościami i kondycjami, jako i kijowska; na ostatek i z tą kondycją, iż gdziekolwiek ta akademia stanie, już tam żadne insze szkoły wiecznemi czasy fundowane nie będą«. Ugoda została na sejmie warszawskim w marcu 1659 zaprzysiężona i wciągnięta do konstytucyj².

Wskutek tego wiekopomnego układu, któremu niewątpliwie przyświecały wielkie zasady unii Litwy z Polską, OO. Jezuici widzieli przeciw swoją działalność przeciw schizmie w znacznej części sparaliżowaną, tracili bowiem nie tylko szkoły na Ukrainie, lecz również nie mogli w lwowskim »Kolegium« skutecznie współzawodniczyć z »Akademią« kijowską. A chociaż nawet przyznane brackomohilańskiemu Kolegium tytuł i prawa nie weszły wśród wojennych zamieszek zaraz w życie, jak cała ugoda hadziacka, Jezuici mogli wskazywać również na niebezpieczeństwo powstania drugiej schizmatycznej Akademii, już nie na Ukrainie, lecz w samym Lwowie, tuż pod bokiem ich Kolegium³.

Wszystkie te okoliczności musiały zaniepokoić w wysokim stopniu nie tylko zakon, lecz również wszystkich dbałych o dobro Kościoła katolickiego mężów stanu, w pierwszym rzędzie samego króla,

¹ Szujski J. Dzieje Polski, t. III, str. 413—414. Ks. Jan Korytkowski, Arcybiskupi gnieźnieńscy. Poznań 1891 t. IV, str. 140.

² Vol. legum IV, fol. 639 (wyd. petersb. 298).

³ Wyraźnie podnosi to broszura p. t.: »Rationes« (zob. pełny tytuł na str. 19 nota 2) wydr. in Typographia Collegii S. J. 1661 pod 3: »Si Rutheni erigerent Leopoli suam Academiam« etc. Por. Jabłonowski A. l. c. str. 136, 137, 141. »Piotr Doroszeńko posłom swym na sejm 1670 r. zalecał uzyskać«, by (stosownie do układu w Hadziaczu) akademię w Kijowie fundować było wolno... drugą w Mohilewie białoruskim albo tu na Ukrainie«.

królowę i ich otoczenie. »Res Catholica« — jak pisał Jan Kazimierz do papieża — domagała się zapobieżenia groźnemu niebezpieczeństwu.

Zakon nie zasypiał sprawy. Na czele Kolegium lwowskiego stał rektor O. Stanisław Krzykoski, szlachcic herbu Junosza z Wielkopolski¹, mąż niepospolity „*ad sublimia natus*“, jak scharakteryzował go współczesny historyk Kolegium, współtowarzysz prac jego i zabiegów, ks. Maciej Wielewicz. Ks. rektor Krzykoski, profesor filozofii i teologii, używany bywał w sprawach politycznych: brał udział w układach pokojowych z Szwecją (prawdopodobnie r. 1635), potem w toruńskim kollokwium z dyssydentami, wreszcie jeździł do siedmiogrodzkiego Jerzego Rakoczego razem z Mikołajem Prażmowskim², który, jak już podaliśmy, r. 1658 został kanclerzem koronnym. Ustawiczną »troską« rektora Krzykoskiego było uzyskanie dla Kolegium lwowskiego tytułu i praw Akademii czyli Uniwersytetu³.

Na jego propozycję uchwaliła kongregacja prowincjonalna Towarzystwa Jezusowego w Krakowie we wrześniu r. 1660 starać się o erekcję Akademii w Kolegium lwowskim i dała deputatom, wysłanym do Rzymu na kongregację generalną, jako trzeci postulat następującą prośbę, zwróconą do generała OO. Jezuitów:

»Ponieważ Lwów, stolica Rusi i siedziba arcybiskupa i innych senatorów świeckich, bardzo sobie życzy, ażeby w naszym Kolegium ustanowiono Uniwersytet nauk i nie brak sposobu ustalenia tej rzeczy godnie, a łaska królewska do tego gotowa, prosi prowincya Waszą Przewielebność, ażeby do życzeń tego miasta, zawsze bardzo dobrze koło nas zasłużonego, przychylić się raczył. Prosi też o przyspieszenie tej łaski, aby uprzedzić można i odwrócić zamysły schizmatyków greckiego obrządku, którzy dla sławności miasta, będącego siedzibą także ich biskupa, otworzyć tam Uniwersytet zamierzają«⁴.

¹ Zob. Niesieckiego Herbarz sub voce: »Krzykowski herbu Junosza« i Bonieckiego Herbarz sub voce »Krzykowscy«, dawniej Krzykoscy z Krzykos w powiecie Łęczyckim, por. Załęski St. I. c. II, 434.

² Por. Załęski St., I. c. II, 649, Kalicki, Zarysy historyczne str. 256.

³ Wielewicz I. c. p. 260: »Collegium post congregationem celebratam Cracoviae et propositam R. P. Rectoris bonam intentionem, qua intendebat Leopoli erigi Academiam seu Universitatem (cuius cura et promotio multos annos accepit, ut videbimus). Spe brevi et facili modo eam obtinendi facultatem in qua plurimum tum in particularibus, tum in generalibus comitiis laborabat. R. Rector Pater etc.«

⁴ Załęski St., I. c. III, str. 144.



AAA452

Z brzmienia tej uchwały kongregacyi widać, że już w r. 1660, zaraz po pokoju oliwskim, sprawa Akademii lwowskiej była zupełnie przygotowana. Na dworze królewskim działał, jak wiemy skądinąd, O. Jędrzej Sikorski Jezuita, który w r. 1658 przebywał w obozie Jana Kazimierza, przyboczny teolog kanclerza ks. Mikołaja Prażmowskiego. Był on, według ks. Załęskiego, »głównym promotorem podniesienia szkół lwowskich do rzędu Akademii i rychło upewnił Ojców, że byle magistrat i rada miasta Lwowa wniosły prośbę do króla o erekcyę Akademii, żądany przywilej zostanie wydany«¹. Jakoż za staraniem rektora Kolegium lwowskiego, rajca i burmistrz miasta Marcin Anczowski spowodował magistrat i radę do wniesienia prośby na ręce kanclerza, aby »na ozdobę Majestatu Rzeczypospolitej nowa Akademia we Lwowie stanęła«, a od siebie i od żony swojej 30.000 złp. na ten cel ofiarował².

Nie ulega też żadnej wątpliwości, że również szlachta ziemi ruskiej stanęła po stronie zabiegów OO. Jezuitów, że »dopraszała się o Akademię lwowską«, jak to stwierdził marszałek w. koronny Jerzy Lubomirski w odpowiedzi, danej delegatom Uniwersytetu krakowskiego³. W rok później zebrana na sejmiku w Wiszni d. 23 lutego 1662 r. szlachta województwa ruskiego wpisała swoim posłom na sejm w instrukcyę taki artykuł:

»Experyencyą samą dochodzimy tego, że województwo krakowskie multum gratulatur sibi, iż in metropoli sua w Krakowie ma Akademią, w której omnibus scientiis iuventutem suam cale instruere może, czego ob distantiam loci nasze województwo mieć nie może, tedy gratissimo animo a patribus Societatis collegium lwowskiego przyjmujemy to, że nam ultro offerunt argumenta maiora studiorum et erectionem Academiae we Lwowie. A przeto jako bonam et successoribus nostris proficuum rem, aby JMcie pp. posłowie nasi promowali to zlecamy, a jeśliby huic bono publico zachodziły jakie kontradykcyę, czego nie rozumiemy, tedy indemnitate akademiej lwowskiej tuebuntur JMcie pp. posłowie nasi«⁴.

¹ Ibidem III, str. 141—142. O ks. Sikorskim zob. tamże II, 44—46, 142.

² Ibidem III, str. 142.

³ Ibidem III, str. 145.

⁴ Akta grodzkie i ziemskie t XXI (Lwów 1911) str. 344, nr. 184 (lauda wyd. przez A. Prochaskę).

Z tej uchwały widać dowodnie, że nie tylko odczuwano na Rusi potrzebę Akademii i rozumiano jej znaczenie, lecz także, że zarówno jak miasto Lwów, szlachta życzyła sobie pierwotnie i domagała się otwarcia Akademii lwowskiej.

Właśnie po dwudziestoletnich krwawych wojnach, po istnym zalewie ziem Rzeczypospolitej przez obce wojska, zapowiadał się dłuższy pokój. »Była to najświetniejsza chwila panowania Jana Kazimierza« — powiada trafnie Józef Szujski — »Moskwa zwyciężona, Kozacy pozyskani na nowo — otwierali piękne na przyszłość widoki«. Król z królową zjechali na Boże Narodzenie r. 1660 do Krakowa, gdzie przebywali także w styczniu r. 1661.

Wtedy to właśnie, dnia 20 stycznia 1661, król Jan Kazimierz podpisał w Krakowie przywilej erekcyjny Uniwersytetu we Lwowie, a kanclerz ks. Mikołaj Prażmowski przyłożył do przywileju wielką pieczęć koronną. Oboje królestwo, a z nimi kanclerz, udali się z początkiem lutego do Częstochowy, dokąd zwołano Radę senatu. Tam ks. Andrzej Sikorski T. J. oblatował w księdze kanclerskiej dyplom królewski i zaraz kazał sobie wydać wierzytelny ekstrakt z tejże księgi Metryki koronnej.

Uniwersytet lwowski, Akademia OO. Jezuitów, stawała jako twierdza katolickiej, łacińskiej cywilizacji przeciw schizmie i bizantyzmowi wschodniemu. Powiada to wyraźnie sam król Jan Kazimierz w powyżej już powołanym liście do papieża z d. 15 maja 1661, w którym prosi go o zatwierdzenie dyplomu erekcyjnego: »interes katolicyzmu z wielu ważnych powodów domaga się, aby w Kolegium lwowskiem Towarzystwa Jezusowego ustanowione było studjum generalne wszelakiej dozwolonej nauki«¹.

Szerzej i dokładniej przedstawia to posłannictwo Akademii lwowskiej łacińska broszura p. t.: »Powody (Rationes) dla których nie tylko należy, lecz koniecznie potrzeba założyć Akademię we Lwowie, w Kolegium Towarzystwa Jezusowego«² — broszura napisana na sejm, który zbierał się w Warszawie z początkiem maja tegoż

¹ Theiner A. Vet. MM. Pol. et Lith. III, str. 554: »Cum vero nuper gravibus de causis ab Illmo Cardinali Ursino Regni Protectore S. V. proponendis, res Catholica postularet, quatenus in Collegio Leopoliensi Societatis Jesu generale studium omnis licitae facultatis institueret...«.

² Rationes quod non tantum expedit, sed etiam necesse sit Academiam Leopoli in Collegio Patrum Societatis Jesu erigere« wydr. »cum licentia et ap-

roku 1661. Chodziło o uzyskanie aprobaty wszystkich Stanów Rzeczypospolitej dla dyplomu królewskiego¹.

Akademia bowiem krakowska rozpoczęła natychmiast energiczną akcję przeciw założeniu Uniwersytetu we Lwowie, w obronie »praw Almae matris, które są integralną częścią praw Rzeczypospolitej«. W ślad za tem rozgorzała zacięta, kilkuletnia wojna przeciw Akademii lwowskiej OO. Jezuitów.

Nie będziemy tych sporów ponownie przedstawiali, ponieważ opracował je wszechstronnie ks. Stanisław Załęski w wielkiem dziele p. t. »Jezuici w Polsce«, wydanem w latach 1900—1906².

Mimo żądań obrońców praw Akademii krakowskiej, aby przywilej króla Jana Kazimierza uznany i ogłoszony był za nieważny, nigdy to nie nastąpiło. »Nie wyszła konstytucya ani dekret sądowy« — stwierdza autor powyższego dzieła — »kasujący przywilej erekcyjny«. Na tem opierali się Jezuici, gdy 1758 i 1759 r. postarali się o zatwierdzenie tego przywileju przez Augusta III i Klemensa XIII³.

probatione Illustr. ac Rever. Loci Ordinarii, Leopoli in Typographia Collegii Societatis Jesu Anno Dni 1661«. Autorem miał być ks. Andrzej Sikorski.

¹ Ks. M. Wielewicz w Hist. Coll. pod r. 1661 (p. 261) zapisuje: »Nihilominus R. P. Rector pergebat in promovenda Universitatis causa. Et quia Academia Cracoviensis sparserat inter nobilitatem suas, quibus hanc erectionem praepedire nitebatur, eciam a nostris typo primumquidem solutiones adversorum argumentorum. Deinde multo solidiores pro parte nostra maxime eo quod Cracoviensis Academia tanto tempore siluerit esto in vicina illius, imo quasi ad latus Rakoviae aequae in minore Polonia Arianorum pestifera secta Sanctissimae Trinitatis blasphemetrix suam et erexisset et conservasset solaque bonorum Catholicorum pietas in tot comitiis egit, ut inde et toto Regno pelleretur. Quid de Schismaticorum Academia, quam nuper a Regni proceribus concedi sibi instituerunt et obtinuerunt non modo Kiioviae, sed altero, quo ipsis placeret, loco. Utique nihil contradixerunt nulli pro tollenda aut non permittenda. Ubi Societas nonnihil intendit de Academia agere Leopoli in ea distantia iam Acheronta movent. Rempublicam totam appellant maxime minus recte sentientes pro se suisque partibus trahunt et, ut dixi, ipsam omnibus rationibus sollicitant, ne ipsius favori Societas Leopoli cum Vilnae eadem sit Academiam ius erigendi ius (*sic*) acquirat. Haec adhuc res pendet etiam exacto anno«.

² Zob. tamże III, str. 144—157; także moją Historję Uniwersytetu lwowskiego t. I, str. 23—30.

³ Zob. t. III, str. 149 nota.

Oblata Priuilegy super Acade miam Leopoli in colleoio PP. SOC. IESU erigendam

Ioannes Casimirus R. Significamus R.

Quomodo coram Actis Aethica Regni Cancellaria Maioris comparens perso
naliter Andrus Pater Andreas Sikorski Societatis IESU Presbyter, Il
lustri & Andrus in Chro Pns Dni Nicolai in Prazmow Prazmowski Episcopi Lu
ceoniensis & Bresten Supremi Regni Cancellary Theologus, obtulit ad Actis pre
sentibus inserendum Priuilegium Collegio Religiosorum PP Societatis IESU Leo
peliensi, super nouiter erigendam ibidem Academiam, a nobis nuper benigne
concessum, manu nostra subscripsi & sigillo Regni Maiori communitum, sa
num, saluum & illatum, omnique suspitionis nota carens, Petens suscipi & sibi
ex iisdem Actis descriptum authentice extrahi. Cuius quidem Priuilegy tenor
sequitur est que talis. Ioannes Casimirus Dei gratia Rex R. ad perpetuam
rei memoriam & notitiam posteritatis significamus. Regnum, Regumq; felici
tas tantum sapientia debet, quantum initys ac incrementis a se uexit. Nihil enim
prosperè nisi prouide, vel inchoare vel producere Principibus, populus que licet. Pul
cra quin etiam ac firmari Status Imperiorum, ultra consily reuera non possunt.
Quo magis æquum est, Magistras eruditionis Grae, omnisque politionis doctrina
parentes simul ac nutrices abys foveri, quicunque rerum gubernaculis admitti
publica moderantur. Hinc illud vetens æui, totiusque a deo celta antiquitatis, ac
Diuinam humanamq; scientiarum propagatione studium, illa in promouen
dis artibus honestis ac liberalibus cura, nec perlenes nec vulgares. Profecto ne
quidem Diui Praedecessores Nri Duces & Reges Polonia, tot inter oruenta bellona
& turbida, mansuetas, tranquillitasque illas neglexerit. Idem ipsi erga togatam
& sagatam Palladem amor, genius in arenas idem, ac Palæstras. Admis
sa immispa que sub ipsorum fidei Catholica Regis Diadematis auspiciam, Minor
uae nouua, mdo Lechica Aquila incedit dum Gnesoni gymnasium auidè susendi
Principum & Procerum simplicitas, superbus iam inde sceptris Throno lustris erexit.

Cum dein profusa saeculis aliquot commoda, fructusque uberes, quo pretium graui-
 us eo accidentius melioris Litteraturae desiderium pluribus iniecerunt. Cui sermimus
 Antecessor Abauusque noster Diuus Vladislans Jagello laege restringendo, venâ
 fontemque aperuit, cum Almam Cracouien' Academiam, omnimodis redundante
 disciplinis, non exili opera ac impense lucro, polona prouidit Iuuentuti. Amulata
 gloriam Succorum in sapientiam benignitas Diui Benini Stephani Regis, qui tot
 Collegia Religiosae P. Societatis IESV instituit, dotauitque. Desideratissimus item
 Genitor noster Diuus Sigismundus Vlnensem Academiam insignibus praeogati-
 uis ac Privilegijs decorauit & Cracouense ydem P. Societatis IESV Collegium
 à primis excitauit fundamentis. Cum vero plurimum mtee sit, ut in Roxolania
 quoque Prouincijs & Regionibus, solida veritatis virtutisque professione debitus
 adstruatur honor; faciles ac libentes in animam induximus, ut Collegio Leopoldensi
 Soc: IESV Accademica dignitatis accipio, Nobis annuentibus fiat, titulusq; uni-
 uersitatis deferatur. Demus igitur potestatem, in eodem Leopoldensi Soc: IESV Col-
 legio, generale studium in omni licita facultate constituendi, Theologia nimirum
 tam Scholastica quam moralis Philosophiae, Mathematicos, Iuris vniusque, Medicina,
 liberalium que artium & disciplinarum, ac scientiarum omnino omnium, quas
 cunque praedicti Patres Societatis IESV tractandas ibidem pœ se vel per alios consue-
 runt, pro ipsorum arbitrio ac instituto, consuetoque Academicam, atque vniuersita-
 tum more & praxi. Atque id sub nomine vniuersitatis Academia statuimus pœ
 petuis deinceps temporibus duraturum. Qua quidem Academia & vniuersitas
 volumus, ut q; talibusque Iuribus, Privilegijs, libertatibus, prerogatiuis, immuni-
 tatibus, titulis, insignibus, munys, Offijsq; & quomodolibet denotandis fauoribus
 beneficijs, indulgentijsque gaudeat ac fruatur nunc & in aeuum, quibus & qualibus
 gaudent ac fruuntur Cracouensis, Vlnensisque Academia ac vniuersitates.
 Nra, nec minus quam si quaqua huc sigillatim concessa & expressa forent pro conas-
 sis & expressis habenda declaramus. Academicos pœsum gradus, Laureas
 Magistrenâ, Licentiasq; & Doctoratus ac ceteras vniuersitatibus ritatas promo-
 tiones & solennitates, quas quot & quomodo peragi mors est constituimus, atq;
 ut valide liciteq; in ea ipsa Leopoldensi Societatis IESV vniuersitate peragantur & ce-
 lebrentur permittimus ac indulgemus. Regimen poro vniuersitatis, directioq;

Omnis penes Reliquos PP Societatis IESU integra semper erit, ut potest quorum insignis
 dextentus & sedulitas in Scholasticis Institutionibus, Orbe toto, atque hoc etiam Regno
 probatur & quibus ratio formanda ad pietatem ac emendationem Inuentus, probe
 perspecta penitusque recognita est. Eo tamen saepe memorati Præsides minime prohiben-
 tur, quominus honorem, munus aut præminentiam ex Academicis aliquam, ad
 alios libere sponteque valeant deferre. Promittimus denique pro Nobis, serenissimisq;
 Succoribus Nris, Nos dictam vniuersitatem Leopoltitanam, in his omnibus que integri-
 tatem illius spectant, in valore vigore, ac nitore suo conseruatuos & propugnatuos
 Quod ipsum etiam Serenissimi Succores Nri sunt perpetuo præstituri. Ut autem res hæc vim
 ac robur manus habeat, Regiam manum Nram apponimus ac Erectionem hanc Aca-
 demicæ & Vniuersitatis subscribimus, sigilloque Regni Diploma seu Priuilegium
 istud muniri mandauimus. Datum est Craconiae Die XX. Mensis Ianuarij
 Anno Domini MDCIXI. Regnorum Nostrorum Poloniae & Sueviae XMA. A
 Ioanne Casimiro REX. Locus sigilli Maioris Cancellariae Regni. Stepho
 Stankiewicz S. R. M. Quod quidem Priuilegium Actis præsen inscribitur & ex iisdem
 in authentica forma extrahi remissimus. Incursus Et. Actum & Datum ut supra